

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25%, zagraniczne o 50%, drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje, wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80.187.

Ś. P.

WACŁAW NOWACKI

ppor. obserwator

na skutek ran odniesionych w katastrofie lotniczej pod Mostowcem dnia 6 b. m. zmarł dnia 11 września 1928 r. w wieku lat 24.

O tej nieodżałowanej stracie zawiadamiają Dowódca i Korpus Oficerów 5 pułku Lotniczego.

1098

Ś. P.

Marja z Szymańskich BUCHOWIECKA

ZIEMIANKA

po długich i ciężkich cierpieniach zesnąła w Panu dnia 11 września r. b. w wieku lat 61.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby (Witoldowa 5) na cmentarz Rossa oraz pogrzeb odbędą się 13 września o godz. 3 1/2 pop.

O czym zawiadamia pogrążony w smutku Syn.

5526

Ś. P.

KAROL DAUKSZA

były wice-dyrektor Eksploatacji P. K. P. zmarł opatrzonej ś. ś. Sakramentami dnia 10 września r. b. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w wieku lat 69.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby przy ul. Krzywej 45 do kościoła św. Jakóba odbędą się dn. 12 b. m. o godz. 5 pp.

Nabeżenie żałobne wezwartek dn. 13 b. m. o godz. 8 c.j. odprawienie zaś zwłok na cmentarz Ewangelicki na M. Populance oraz pogrzeb odbędą się o godz. 4,30 pp tego samego dnia.

O czym zawiadamiają przyjaciel i znajomych Żona i Krowal

GIMNAZJUM im. J. I. Kraszewskiego

Dr. ZARCYN POWRÓCIŁ

I wznowił przyjęcia chorych. 998—2 0

zostało przeniesione do gmachu przy ul. Ostrobramskiej Nr. 27.

Kancelaria przyjmuje podania nadal. Dla niezamożnych ulgi.

Przy Gimnazjum Kursy dla dorosłych. 5531—00

Obrady Stronnictwa Narodowego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Wczoraj odbyły się posiedzenie Prezydium Klubu Narodowego pod przewodnictwem prof. Rybarskiego. Udział w obradach brała większość posłów narodowych. Obrady poświęcone były przygotowaniu pracom do nadchodzących sesyj Sejmu i Senatu w zakresie Budżetu i zmian Konstytucji. W dyskusji zwrócono szczególną uwagę na poważne położenie gospodarcze, wywołane nierównością „bilansu handlowego”.

Niech żyje „sanacja”.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Ze Lwowa donoszą, że nacelnik wydziału Departamentu celnego Aleksander Lepar obchodził kapeków zagranicznych we Lwowie, reponując im ułatwienie przemysłowemu. Lepar policja aresztowała i o całym zajściu uwiadomiła wiceministra Doleżala.

Skandal ten wywołał w sferach handlowo-przemysłowych łatwe zrozumiałe komentarze.

Rokowania polsko-niemieckie.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Wczoraj podjęły pracę komisja, wyłoniona przez obie delegacje: polską i niemiecką, a mianowicie węglowa i prawna. Pracom komisji węglowej ze strony polskiej przewodniczy dyr. Depart. Przemysłu i Handlu p. Cybulski, komisji niemieckiej p. Kralik, radca ministerjalny. W komisji prawnej prowadzi prace radca legacyjny Marchlewski i przedstawiciel niemieckiego urzędu spraw zagr. Meritius. Dzisiaj rozpoczynają obrady komisje: weterynaryjna i celna.

Wyjazd min. Kwiatkowskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach wyjeżdża na urlop do Londynu min. Kwiatkowski. Wyjazd ten jest zupełnie efekcyjny i związany jest z rokowaniami w sprawie założenia banku dla kredytów rolniczych długoterminowych. Zarazem minister Kwiatkowski będzie konferował w sprawie regulacji eksportu polskiego do Anglii.

Departament sztuki rozpada się.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu 1-ym października opuszcza referat literatury w Departamencie Sztuki p. Wacław Rogowicz. W ten sposób Wydział Sztuki zostaje zupełnie zdekompletowany.

ZGROMADZENIE RADY LIGI NARODÓW.

GENEWA, 11.9. (Pat.). Na posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów przewodniczący oznajmił o postanowieniu komisji porządku dziennego niezmawiania na bieżącej sesji Zgromadzenia sprawy przystosowania statutu Ligi do paktu Kelloga. Jakkolwiek Litwa zaproponowała omówienie tej sprawy, to jednak przedstawiciel Litwy

Sidzikauskas oświadczył, że godzi się na powyższą decyzję komisji. Z kolei zabrał głos delegat Czechosłowacji, poruszając sprawę mniejszości.

GENEWA, 11.9. (Pat.). Szwedzka Agencja Telegraficzna donosi: Delegat Czechosłowacji, poseł Czechosłowacji w Paryżu, dowodził w przemówieniu, wygło-

szonem na Zgromadzeniu Ligi Narodów, że sprawa ochrony mniejszości nie jest zabezpieczona statutem Ligi, lecz poszczególnymi traktatami. Zmiana postanowień, dotyczących mniejszości, może jedynie nastąpić za zgodą obu stron, Rada nie jest tu kompetentna. W dalszym ciągu swych wywodów delegat czechosłowacki zwał wniósł Holandji w sprawie komisji mniejszościowej, która wywolywałaby raczej niepokój, niż wzmocnienie pokoju. Delegat południowej Afryki Smith domagał się zdecydowanie przeprowadzenia rozbrojenia i zwołania konferencji rozbrojeniowej. Z kolei zabrał głos lord Cushendune, oświadczając, iż rozumie niecierpliwość w sprawie przyspieszenia rozbrojenia, jednakże Niemcy nie powinni zapominać o wielkiej trudności w tej dziedzinie. Z rozbrojeniem musi być związane minimum naradowego bezpieczeństwa, co ma wielkie znaczenie dla szczegółów sprawy rozbrojenia. Trzeba zdobyć się na cierpliwość i zaciętość. W specjalnie ślepych słowach mówił delegat Anglii o pakcie Kelloga, którego niedawne podpisanie w Paryżu stanowi historyczną datę. Pakt jest całkowicie zgodny z dążeniami Ligi Narodów i jest dobrodziejstwem dla ludzkości. Dla tego też można z zaufaniem spojrzeć na przyszły rozwój polityki pokojowej.

Dalsze głosy niemieckie o mowie Brianda.

BERLIN, 11. IX. (Pat.). Prasa nacjonalistyczna nazywa wczorajsze przemówienie Brianda i jego wieczorne wyjaśnienia, zalemaniem się linii polityki porozumienia francusko-niemieckiego, nazywając wystąpienie Brianda bezprzykładowym afrontem, wyrządzonym kanclerzowi i pomawiając go o cyniczne grubiaństwo w stosunku do Niemiec. „Lokal Anzeiger” podnosi, że płatkowa mowa kanclerza spotkała się w oczach Niemców, bez różnicy przekań z największym uznaniem, że zarzut Brianda, jakoby kanclerz mówił w roli przedstawiciela frakcji socjalistycznej — jest niesłuszny.

BERLIN, 11. IX. (Pat.). „Germania”, omawiając ostatnie oświadczenia Brianda, raz jeszcze przestrzega przed jakimkolwiek optymizmem co do wyniku akcji genewskiej w sprawie Nadrenji i wyraża żądanie rozdzielania obu kwestyj, mianowicie — kwestyj oświadczenia rządu niemieckiego co do tego, iż mocarstwa okupacyjne zobowiązane są obecnie do ewakuowania Nadrenji i kwestyj próby praktycznej utworzenia drogi do ewakuacji faktycznej. Najważniejsze znaczenie — zdaniem „Germanii” ma dla Niemiec fakt, że krok rządu niemieckiego, domagający się formalnie z całym naciskiem ewakuacji Nadrenji, został narazicie ucywilniony. Obecnie gabinet Rzeszy stanął na stanowisku, z którego nie będzie mógł zejść ani on, ani też żaden inny rząd. Sprawa ewakuacji Nadrenji została wreszcie ruszona z miejsca i będzie mogła teraz rosnąć jak lawina.

Prasa wiedeńska o mowie Brianda.

WIEN, 11.9. (Pat.). — Prasa wiedeńska ocenia przemówienie Brianda w podobny sposób, jak i berlińska. Podnosi esyry ton mowy jego, skierowanej przeciwko Niemcom i wyraża obawę, że skutki mowy będą niepożądane dla Lecarna. Dzienniki prawnicze wiedeńskie, domagają się podobna, jak berlińska, nowej orjentacji polityki zagranicznej Niemiec. Jądny wyjątek stanowi „Neues Wien. Abendbl.”, który w depeszy z Genewy wyraża zapatrywanie, iż mowa Brianda jest odpowiednią do zarzutów kanclerza niemieckiego, że Briand uprawia politykę dwustronną. Zarzuty te, zdaje się bardzo dotknęły Brianda. Wielkie znaczenie przypisuje dziennik, także temu wstępowi mowy Brianda, w którym tenże zwalcza wywody kanclerza, na temat zagadnień mniejszości. Briand, mówiąc o rozbrojeniu, miał także na myśli opróżnienie Nadrenji. Konferencje, które toczyły się w ostatnich dniach w tej sprawie,

nie wywalały — jak się zdaje — szczególnie korzystnego wrażenia wśród aliantów, ponieważ kanclerz Rzeszy Mueller nie zadowolony żadnego świadczenia ze strony niemieckiej i obstawał jedynie przy tam, by opróżnienie Nadrenji nastąpiło. Celem jego mowy było widocznie jedynie spowodowanie dyskusji, nawet za cenę przemijającego napięcia, aby w ten sposób dać nowy impuls rokowaniom, które utknęły na martwym punkcie. „Wien. Allg. Ztg.” w depeszy z Berlina wyraża opinię, iż mimo tego rozczarowania, jakie wywołała mowa Brianda, niemieckie kole polityczne są dalekie od nastroju katastrofalistycznego. Wprawdzie organ prawniczy domaga się demonstracyjnie odjazdu kanclerza z Genewy, to przecież o takim kroku nie może być mowy. Kanclerz pozostanie nadal w Genewie i będzie się starał doprowadzić do wyjaśnienia sprawy opróżnienia Nadrenji.

Stosunki polsko-gdańskie.

GDĄSK, 11. IX. (Pat.). Od delegacji gdańskiej w Genewie nadeszła do senatu wolnego miasta następujący telegram: W niedzielę rano odbyła się w Genewie rozmowa pomiędzy delegacją gdańską, na której czele stoi prezydent senatu dr. Sahn a polskim ministrem spraw zagranicznych p. Zaleskim i p. komisarzem generalnym Rzplitej Polskiej w Gdańsku min. Strasburgerem. Na naradzie tej omówiono w sposób ogólny cały szereg spraw polsko-gdańskich.

Rozmowy te — jak donosi komunikat gdański — przebiegły nadzwyczaj zadawalająco.

Prasa gdańska o rokowaniach handlowych polsko-niemieckich.

GDĄSK, 11.9. (Pat.). „Danziger Naueste Nachrichten” omawiając rokowania polsko-niemieckie rozpoczęte w Warszawie zaznacza, że obie strony korzystnie oceniają szanse rokowań, uznając, że zawarcie umowy handlowej po tylu latach leży w interesie obu stron. Dziennik podkreśla, że już sam skład delegacji niemieckiej świadczy o tym, jak bardzo Niemcy pragną w możliwie najkrótszym czasie doprowadzić rokowania do pomyślnego zakończenia.

Umowa graniczna polsko-czechosłowacka.

ZAKOPANE, 11. IX. (Pat.). Rozpoczęły się tu rokowania nad umową graniczną polsko-czechosłowacką. Program konferencji obejmuje znany statut graniczny polsko-czesko-słowacki, oraz ogólny leknelno, celem zawarcia wspólnych umów co do drogi Pienińskiej, regulacji Dunajca i Poprađu.

Sowiecki projekt nieagresji między Polską a Litwą.

RYGA 11. IX. (tel. wł.). Z Moskwy donoszą, że sowiety politycy i publicyści wysuwają projekt wzajemnego tymczasowego paktu o nieagresji, pomiędzy Polską a Litwą. Litwscy politycy, uważają projekt taki za niecelowy, ponieważ pakt Kelloga nakłada już na Polskę obowiązek nienapadania. Według zdania „Izwiestij”, peycja zajęcia przez polityków litewskich jest niewłaściwa, ponieważ pakt Kelloga nie został ratyfikowany i niewiadomo kiedy

ratyfikowanie jego nastąpi. Sądząc z niedawnego oświadczenia ministra Zaleskiego, — piszą „Izwiestja” — oplakujące brak w pakcie miłych jego sercu sankcyj, trudne oczekiwać, ażeby Polska śpieszyła się specjalnie z ratyfikacją paktu Kelloga. Tymczasem projekt specjalnego paktu o nieagresji, wysunięty przez prasę sowiecką, mógłby się urzeczywistnić o wiele wcześniej, gdyż wymagały ratyfikowania tylko przez dwa państwa.

Stosunki belgijsko-holenderskie.

GENEWA, 11. IX. (ATE). W poniedziałek 11 b. m. odbyła się rozmowa pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Belgii Hymanssem, a delegatem Holandji

Belaertsem von Blocklandem na temat stosunków pomiędzy obu krajami. Przewidywane są dalsze konferencje.

Uroczystości św. Wacława.

PRAGA, 11. IX. (Pat.). Uroczystości z okazji 1000 rocznicy św. Wacława rozpoczęły się precesją. Wobec tego, że uroczystości te związane są z obchodem 10 rocznicy wkrzeszenia państwa rząd objął nad nimi patronat.

Prywatna konferencja w sprawie ewakuacji Nadrenji.

LONDYN, 11. IX. (Pat.) Prasa angielska donosi z Genewy, że za kilka dni na konferencji prywatnej, w której wezmą udział lord Cushendune, Briand, Hymans, Scialoja i Mueller, ma być omówiona kwestja wcześniejszej ewakuacji Nadrenji.

BERLIN, 11.9. (Pat.). „Vossische Zeitung” donosi w depeszy z Genewy, że w dzisiejszej naradzie popołudniowej pomiędzy przedstawicielami mocarstw okupacyjnych a przedstawicielami Niemiec brał udział także i delegat japoński, ambasador Hattori, dzięki czemu narada przybrała charakter konferencji między przedstawicielami mocarstw reprezentowanych w radzie ambasadorów i Niemcami.

Wielka katastrofa kolejowa w Czechosłowacji.

WIEN, 11.9. (Pat.). W sprawie wczorajszej katastrofy koło Zajecy na Morawach donoszą, że 4 wagony pociągu pędzącego i 3 wagony pociągu towarowego uległy zupełnie zniszczeniu.

Liczba zabitych wynosi 24, należy jednak oczekiwać jeszcze dalszych ofiar. Szkody materialne wynoszą 3 miliony koron czeskich, nie licząc pretensji uszkodzonych podróży.

Łotwa przeciw Litwie.

WARSZAWA. (Tel. wł.) Korespondent „Kurjera Warszawskiego” donosi z Genewy: Na plenum Zgromadzenia Ligi Narodów, delegat Łotwy, Balodis, emawiał stan ekonomiczny portów lotewskich, mówiąc: „Niestety, życie ekonomiczne mego kraju, również jak handel międzynarodowy cierpią niesłychanie wskutek przerwania niektórych dróg kolejowych, przechodzących przez Polskę i Litwę i skierowanych do portów lotewskich”.

To publiczne oskarżenie Litwy wywołało wielkie wrażenie na delegacji litewskiej.

Jeszcze przedwczoraj Woldemarss dowodził na posiedzeniu rady, że interesy stron trzecich wskutek braku komunikacji bezpośredniej między Polską a Litwą nie są narazone, i domagał się, aby te strony trzecie, o których mówił raport Belertsa, odezwały się przestając być anonimowymi.

I oto dziś już Łotwa wystąpiła otwarcie, oskarżając Litwę, iż przez przerwanie linii Libawa—Romny szkodzi ekonomicznemu życiu Łotwy. Odpowiedź na niezgodne z prawdą twierdzenie Woldemarss, przyszła szybko i publicznie, świetnie wzmacniając polskie argumenty. Wystąpienie Łotwy jest dla nas poważnym atutem, stwierdzając prawdziwość polskich wyjaśnień i informacji, dotyczących komunikacji polsko-litewskiej.

Z LITWY.

Nowa próba stworzenia handlowej floty litewskiej.

Znany finansista niemiecki J. Barms, który przed kilku dniami zawarł umowę z miastem Kownem na budowę tramwaj elektrycznych obecnie zaeferował rządowi litewskiemu pomoc w zbudowaniu litewskiej floty handlowej. W związku z tą propozycją Bar-

masa powołano do życia „Twa floty handlowej” z gen. Zukauskasm na czele.

Towarzystwo otrzymało od Barmasa 7 mil. litów. Rząd litewski przyrzekł T wu, iż corocznie zapewni mu transport 110 tysięcy ton.

Sejm i Rząd.

Z prezydium Rady Ministrów.

Rozpoczęte zostały prace nad projektem preliminarza budżetowego prezydium Rady Ministrów na rok 1929—30.

Projekt nowego budżetu Rady Ministrów ma być jeszcze w bieżącym miesiącu przesłany departamentowi budżetowemu Ministerstwa Skarbu.

Z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Przybył do stolicy w sprawach służbowych delegat rządu polskiego w Chinach p. Karol Pindor.

Z Min. Spraw Wewnętrznych.

Min. Spraw Wewnętrznych podpisał nominację na przewodniczącego sekcji państwowej Rady Zdrowia. Przewodniczącym sekcji

farmaceutycznej został mianowany dyrektor służby zdrowia dr. Plestrzyński, przewodniczącym sekcji dla zwalczania chorób wenerycznych — zastępca dyr. departamentu służby zdrowia dr. Adamski.

Pierwsze posiedzenie sekcji dla zwalczania chorób wenerycznych wyznaczona zostało na dzień 18 b. m. Państwowa Rada Zdrowia powołała ma do życia sekcje dla zwalczania gruźlicy.

Związek Ludowo-Narodowy. KOMUNIKAT.

Zawiadamiamy p. p. członków i sympatyków, że w Sekretarjacie Dominikańska 4 są do nabycia broszury p. St. Kozickiego „Niemcy i Polska” w cenie 1 zł. 50 gr. za egzemplarz i profesora W. Komarnickiego „O Praworządności” w cenie 3 zł., zamiejscowym wysyłamy za załączeniem poczt.

Damskie wełny, Flanele i t. p. na sezon jesienny — oraz materjały Bielizniane i pościelowe 1082:6 Wielki wybór

Poleca SKŁAD TOWAROWY Antoni Głowiński Wileńska 27 i Zamkowa 8.

Prawa Prezydenta i jego elekcja.

Ogromna większość zwolenników reformy Konstytucyjnej widzi konieczność takich zmian ustrojowych, któreby ułatwiły wytworzenie w Polsce, na stałe, w drodze legalnej, silnego i trwałego rządu.

Za punkt wyjścia tej reformy bierze się uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej: stwierdza się konieczność zwiększenia jego władzy i nadania temu urzędowi, dominującego znaczenia w państwie.

W związku z tem szeroko omawia się nowy sposób obioru prezydenta, mianowicie elekcję w drodze plebiscytu, jako „logicznego współczynnika jego samodzielności”.

Jasnym jest, że Państwo polskie, mające rozległe zadania do spełnienia i niebezpieczną pozycję zewnątrz, formujące zaledwie swoje instytucje prawno-publiczne i borykające się z trudnościami wewnętrznymi, nie może się obejść bez silnej władzy wykonawczej i trwałego rządu.

To też konstytucyjne stanowisko prezydenta, pod wpływem konieczności życiowych, już uległo znacznej zmianie. Konstytucja marcową ograniczała rolę prezydenta, w stosunku do władzy wykonawczej, wyłącznie do podpisywania i ogłaszania uchwalonych przez Izby ustaw: nowela konstytucyjna z 2 sierpnia 1926 r. nadała prezydentowi prawo dekretowania z mocą ustawy w okresie międzysejmowym, a nawet i podczas trwania sejmiku, o ile Izba Izby mu odpowiedniego upoważnienia. Ponadto, i to jest najważniejsze, Prezydent na mocy tej noweli ma prawo sejm rozwiązać. Są to już poważne środki w ręku prezydenta, za pomocą których może on wpływać nie tylko na bieg prac ustawodawczych, ale i na polityczną stanowisko sejmiku.

Zachodzi jednak konieczność dalszego rozszerzenia uprawnień Prezydenta. Stanowisko szefa państwa powinno go upoważniać do stałego i faktycznego udziału w pracach ustawodawczych. W tym celu prezydentowi musi być przyznane prawo weta wstrzymujące go odnośnie do ustaw uchwalonych przez Izby, co przy pomocy referaturskiej naszej legislatury i przy małym poczuciu prawem naszej opinji, może zapewnić ustawodawstwu polskiemu większy umiar, większą konsekwencję i znaczniejszą precyzję.

Reforma władzy Prezydenta musi również dotyczyć i jego uprawnień politycznych. Pozostając konstytucyjnym zwierzchnikiem władzy wykonawczej, prezydent posiada obecnie bardzo ograniczony wpływ na powołanie, działalność i ustąpienie rządu. Punkt ciężkości sytuacji politycznej, w myśl Konstytucji, znajduje się w sejmie.

Chcąc osiągnąć w drodze legalnej silną władzę wykonawczą i nadać rządowi polskiemu cechę stałości, należy przysługujące sejmowi prawo obalania gabinetów poddać znacznemu ograniczeniu. Szeroko pojęte takie prawo może przysługiwać parlamentowi tylko w tych krajach, gdzie są one oparte na tradycyjnie wykształconym systemie paru wielkich partji, gwarantujących stałą większość parlamentarną i wykluczających wszelką grę kulturalną. Od błędów mogą sobie pozwolić na taki sposób obalania rządów również te kraje, gdzie wprawdzie system partijny ułożył się na innych zasadach, ale wysoka kultura polityczna i konsolidacja narodu chroni państwo od jego nadużycia.

Polska nie posiada jeszcze tych warunków i dla tego uprawnienia naszego parlamentu muszą z natury rzeczy ulegać ograniczeniom.

Iżbowi powinno przysługiwać prawo szerokiej kontroli w drodze interpelacji, połączania ministrów do odpowiedzialności konstytucyjnej, oraz wypowiedziania swojego politycznego stosunku do rządu przez zawotowanie, lub odrzucenie budżetu.

Wszystko co wychodzi poza ramy tych doniosłych uprawnień i dotyczy codziennej pracy i odpowiedzialności ministrów, musi być przelane na Prezydenta. Za-

Wolnomularstwo.

Niepodobna zrozumieć stanu umysłowości współczesnej, nie biorąc pod uwagę ogromnego wzrostu w dobie dzisiejszej tajnych organizacji, istniejących we wszystkich krajach pod postacią przedewszystkiem łóż wolnomularskich.

Niestety, masonerja należy do nowoczesnych „tabu”, do przedmiotów, których nie wolno studiować i o których nie wolno swobodnie pisać. Skutkiem tego jej członkowie, choć piszą i drukują o niej wiele, robią to z niesłychanym staraniem, ażeby nie odnieśli jakiej tajemnicy, skutkiem czego pisma te są bardzo sztuczne, mało mówiące i nudne. Przeciwnicy zaś masonerji piszą o niej, jak o przedmiocie zakazanym, a więc bez należytego spokoju i niechęć przedmiotowe.

Wególe ludzi posiadających gruntowną znajomość tego przedmiotu jest chyba na świecie bardzo niawiele, jeżeli wogóle istnieją. Choć o oficjalnych wydawnictwach masońskich można sądzić, że dziś jest na świecie przeszło trzy miliony masońców, to niema najmniejszej wątpliwości, że przeciętny masońca wie o masonerji, niż ludzie inteligentni, którzy z boku na nią patrzą. Można też postawić pytanie, czy wogóle w latach masońskich, na najwyższych stopniach, istnieją ludzie, znający gruntownie przeszłość i stan obecny tej ogromnej organizacji i rozumiejący jej istotę. Z czytania publikacji masońskich i z zetknięcia z najwybitniejszymi nawet w świecie masońcami odnieśli się raczej wrażenie, że takich ludzi niema. Tem trudniej o gruntownych znawców masonerji poza jej szeregi.

Trzeba mieć nadzieję, że znajdują się dość niezawisli, nie obawiający się dotykać narzuconych dziś „tabu” badacze dzieł nowożytnych, którzy, wobec rozrostu masonerji i roli przez nią odgrywanej, podejmą metodyczne, z naukową przedmiotowością prowadzone badania nad tą organizacją i jej historją. Dopiero po wświetleniu roli masonerji można będzie należycie poznać i zrozumieć i trzeba będzie napisać naukowe dzieje nowożytności, zwłaszcza zaś XVIII i XIX stulecia. Wtedy też dopiero można będzie napisać istotne dzieje końca Rzeczypospolitej, rozbiórki i okresu porobierawego Polski.

Dostępne dziś źródła do studiów nad masonerją są wcale ebfite i na ich podstawie można zdobyć konkretną, zupełną pewną, aczkolwiek tylko częściową o niej wiedzę. Tem mniej jest potrzeby operowania fikcjami, legendami i na niczem nie opartymi przypuszczeniami, gdy się mówi o tym przedmiocie. Ci, którzy twierdzą, że o nim nie powinno być wiadomości, są albo ignorantami, nie czytającymi tego, co wszyscy czytają, albo nie zglądającymi nawet do encyklopedji, albo też ukrywają to, co wiedzą, licząc na ignorancję innych.

Przedewszystkiem, istnieje oficjalna literatura organizacji masońskich, czasopisma, kalendarze, statystyki, wykazy łóż i liczby członków we wszystkich krajach, podręczniki rytuałów, wykłady historyj wolnomularstwa, jego symboliki, ideologii i t. d. Część tej literatury jest niedostępna dla niewtajemniczonych, ale znaczna część znajduje się na półkach księgarskich i w bibliotekach publicznych. Zresztą, wiele publikacji, które są przeznaczone wyłącznie dla masońców, na tej, czy innej

drodze, dochodzi do szerszej publiczności, jak również dokumenty, nieraz bardzo tajne, dostają się w ręce przeciwników wolnomularstwa, którzy je ogłaszają.

Wcale ebfita literatura antymasońska w różnych językach, zawiera wiele cennych informacji, popartych dowodami, czasami rewelacjami byłych masońców, wreszcie hipotezy, dostarczają na faktach oparte, ażeby je poważnie traktować. Trzeba ją wszakże czytać bardzo krytycznie, bo nieraz spotyka się w niej poglądy niczem nie uzasadnione, czasami wręcz niedorzeczności. Ma ona też naogół jedną, bardzo słabą stronę: wyolbrzymia ona masonerję pod niektórymi względami, robi z niej jakąś demoniczną siłę. Przepisuje jej właściwości wręcz nieprawdopodobne, których nie może posiadać organizacja, złożona z ludzi żyjących dziś na świecie, z ludzi których maiej więcej przecie znamy. Wytwarza się u piszących o wolnomularstwie jakiś strach przed niem, który ma bardzo wielkie oczy, który przeszkadza spekulować, trzeźwo zestawiać fakty i logicznie z nich wyciągać wnioski.

Zauważyć trzeba, że duży zamęt w pojęciach o masonerji wprowadzają pisarze katolicy francuscy i, naturalnie, ci wszyscy, którzy z ich piśm czerpią swoją wiedzę w tym przedmiocie. Nie widzą oni masonerji po za Wielkim Wschodem francuskim, który przecie stanowi tylko małą część związków wolnomularskich świata i który w swych pojęciach, obrzędach i taktyce odległ znacznie od masonerji właściwej. Ma on ogromne znaczenie we Francji, ale po za jej granicami odgrywa coraz mniejszą rolę.

W literaturze ogólniej, w pracach naukowych, zwłaszcza historycznych, w rozprawach politycznych, w artykułach prasy, nawet w beletrystyce, zwłaszcza w rzeczach pisanych przez masońców, czytelnik umiający czytać naspytka wiele cennych przyczynków do wiedzy o masonerji. Wreszcie najważniejszem źródłem do wiedzy o masonerji jest samo życie. Baczne obserwowanie polityki w różnych krajach, taktyki stronnictw, tendencji ustawodawczych, przyglądanie się jawnym organizacjom międzynarodowym i wszelkiego rodzaju międzynarodowym zjazdom daje materiał obfity, dużej nieraz wartości.

Na podstawie tych wszystkich źródeł człowiek, nie inlcjowany w tajemnice masonerji, ale rozumiejący to, co czyta, umiejący obserwować i logicznie wnioskować, mógłby dziś napisać wcale ścisły wykład nauki o masonerji. Byłby on, co prawda, niepełny, nie dałby odpowiedzi na wszystkie pytania, pozostawiłby niżej jasnym szereg punktów, których reszta ogół masońców niezawadnie także w znacznej części nie zna i nie rozumie, ale byłby bardzo użyteczny do orientowania się w dzisiejszym życiu.

Tu nie możemy poświęcić wiele miejsca temu przedmiotowi. Zresztą na to trzeba by go systematycznie studiować. Trzeba nam się nim zająć tyle tylko, ile to jest konieczne do zrozumienia roli masonerji w dzisiejszym życiu umysłowym.

Istnienie tajnych organizacji i duża ich rola nie są rzeczą ani mierzalną, ani nową. Dzieje ich są prawie tak stare, jak dzieje społeczeństw ludzkich. Napotyknemy je już u ludów bardzo pierwotnych i mają one u nich

zmienni pierwiastkiem „woli mas” a to jest pospolitą demagogją, albo dektrynerstwem.

Niewyrobienie i ciemnota polityczna tych mas były źródłem kryzysu parlamentarnego w Polsce, niema zatem powodu sądzić, że ta sama masa okaże większą doradzość przy wyborach prezydenta, tembardziej, że z natury rzeczy nie są w stanie ocenić kwalifikacji elekta. Pasa tem ludność państwa polskiego posiada 80% żywiolów rasowo obcych, organizowanych politycznie przez czynniki antypolskie i antypaństwowe. Zważywszy rozdarce wyborców polskich na liczne partje i frakcje, oddajemy przy plebiscycie decyzję w sprawie, kto ma być prezydentem, czynnikom nie kryjącym się z tem, że ich dążeniem jest osłabienie i rozsadzenie państwa polskiego. Nie wierzajmy smutnych „doświadczeń dawnych elekcji. Prezydent musi być obierany na Zgromadzeniu Narodowym, gdyż ten sposób zapewnia stosunkowo najlepszy wybór, dając najwięcej szans na to, że czynnik antypaństwowy i antypolski zostaną zneutralizowane i że wybór szefa państwa będzie samodzielnym aktem narodu polskiego. B. Z.

często dużo znaczenie. U dzisiejszych negrów w Afryce istnieje rozgałęziono tajna organizacja, przekraczająca granice poszczególnych plemion, posiadająca skomplikowany rytuał, uroczyste inicjacje i odgrywająca rolę, podobną do tej, jaką masonerja odgrywa w naszym świecie.

Tajna organizacja, jako środek do kierowania ludźmi i używania ich do takich, czy innych celów, jest rzeczą tak prostą, tak jasną, że nie trzeba było „wniesienia się na wyższy poziom kultury, ażeby wartość tego środka zrozumieć.

W starych cywilizacjach miał on ogromne znaczenie, służył nawet za podstawę rządów kasty, jak np. kapłanów w Egipcie. Jedyne w największej cywilizacji świata, tej, która stworzyła najwspanialsze instytucje, podstawy, na których my dziś swój byt cywilizacyjny opieramy, w cywilizacji rzymskiej, trudno się deparzyć, przynajmniej przed rozpoczęciem się widocznego jej spadku, działania tajnych organizacji. Oficjalni historycy wolnomularstwa, poszukując jego początków, czasami wskazują między innymi „collegia” rzymskie — owe ciała nieliczne, złożone najmiej z trzech członków (stąd zdaje się pochodzi przysłowie: „tres faciunt collegium”), rzemieślników i artystów, które towarzyszyły legjom rzymskim i których zadaniem było wprowadzać rzymską kulturę w podbitych krajach. Te były wszakże instytucje całkiem jawne, w pewnej mierze oficjalne, i niema śladów, żeby posiadały jakieś szczególne, swoje tajemnice. W cywilizacji rzymskiej wszystko było jawne, oparte na prawie, i bodaj dlatego właśnie stworzyła ona dzieła tak wielkie, tak „oczywistej wartości dla jej spadkobierców, wydała tak ściśle pojęcia i sformułowania prawne, że po dziś dzień pozostały one dla nas wzorem i naszym prawem podstawą.

Nigdy napewno i nigdzie w dziejach tajna organizacja tak się nie rozrosła, nie objęła tak ogromnej części społeczeństwa, jak dziś w niektórych krajach europejskich, a zwłaszcza w Ameryce. Oficjalne publikacje masońskie wykazują w Stanach Zjednoczonych przeszło dwa miliony masońców (w r. 1920 było tam: 51 wielkich łóż, 15,415 łóż zwyczajnych, 1,942,747 członków). Dwa miliony masońców na 120 milionów ludności to zaaczy jedna osoba na 60 głów ludności, licząc kobiety i dzieci. Ludzi dorosłych w Ameryce, którzyby posiadali względna kulturę umysłową, pozwalającą należeć do łóż, niema chyba wiele więcej, jak jeden na 60 głów ludności. Tęby znaczyło, że wszyscy prawie są masońcami. Wprawdzie podana wyżej oficjalna cyfra należy znacznie zredukować wobec tego, że jest tam wielu łóż, należących do kilku łóż jednocześnie, a więc po kilka razy w spisach liczonych. Zato Ameryka posiada ogromny odsetek ludności katolickiej, wśród której niezawadnie jest wielu katolików szczerych, a więc do masonerji nie należących.

W Europie cyfry nie są tak olbrzymie, tu w łóżach prowadzona jest ściślejsza selekcja, wymagania umysłowe są wyższe, społeczeństwa zaś są więcej społeczeństwami, tworzące je węzły tradycyjne mocniejsze, skutkiem czego więcej jest wstrętu do tajnych organizacji, mniej popędu do związków międzynarodowych. Najwięcej rozwinęła masonerję posiada Angja, a po niej Niemcy i inne kraje północno-zachodnie, protestanckiej Europy. W Anglii zajmuje ona pozycję tak jawnie uznaną, że w rządowym projekcie Konstytucji Home Rule'u irlandzkiego, przedstawionym parlamentowi na krótko przed wybuchem wojny światowej, znajdował się artykuł, zabraniający miejscowemu rządowi irlandzkiemu prześladowania masonerji.

Gdy się ma przed oczyma fakt istnienia tak rozgałęzionej organizacji, jak wolnomularstwo, pierwsze pytanie, jakie każdy inteligentny człowiek musi sobie postawić, jest: skąd się ono wzięło? jakie są jego początki? jaka przeszłość?...

Na to pytanie nie ścisłej odpowiedzi dać nie może. Sama masonerja, jak stwierdza jej urzędowi historycy, ma e początkach swych tylko legendy. Śięgają one do czasów bardzo starych, aż do dzieł żydowskich Starożytności, wskazują czasem jako założycieli pierwszych łóż Mojżesza, Salemona, Zerobabela. Aczkolwiek są to tylko legendy, pierwotnie steroidalne w symbolice i obrzędowości masońskie wskazuje, że tradycja żydowska została masonerji przekazana na jakieś, dotychczas nie wyjśnionej drodze.

Jest bardzo możliwe, że tajne pierwiastki, z których wytworzyła się masonerja, przeniknęły do Europę w czasie wojen krzyżowych, na skutek zetknięcia się ludzi zachodniej Europy z tajemnymi sętkami Syrii i Palestyny. Przyznanie to jest tem prawdą.

TECZA

ILUSTROWANE PISMO TYGODNIOWE

Przynosi artykuły treści społecznej i literackiej, oraz dużo aktualnych zdjęć fotograficznych.

Każdy numer ozdobiony oryginalną wielobarwną okładką.

Przedpłata wynosi kwartalnie zł. 14.—, 1/2 rocznie zł. 26.—, 1/1 rocznie zł. 50.—.

Numer pojedynczy kosztuje zł. 1,40.

Wszędzie do nabycia.

Numery okazowe wysyłamy każdemu bezpłatnie. Chcąc naszym czytelnikom umożliwić kompletowanie „Teczki” wykonaliśmy artystyczną tezkę celem przechowania zeszytów z 1 półroczną 1928 (26 zeszytów). Cena zł. 4,50, z przesyłką poczt. zł. 5.—, za pobraniem pocztowym zł. 6.—.

Zgłoszenia przyjmują Administracja w Poznaniu, Aleje Marcinowskiego 22, Księgarnia św. Wojciecha w Wilnie ul. Dominikańska 4, oraz wszystkie księgarnie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

—180

pedebniejsze, że po dziś dzień w górach Libanu, w organizacji Drużyny Istnieją inicjacje itp. obrzędy, w których autorzy anglijscy znaleźli bliskie pokrewieństwo z obrzędami masońskimi.

Symbolika i nomenklatura mularska w organizacji masońskiej potwierdziłyby poglądy tych historyków masonerji, którzy mówią, że pierwsze związki wolnomularskie w Europie były związkami zawodowymi mularzy, budowniczych gotyckich kościołów, przechowującymi tajemnice zawedowane. Z drugiej strony, spotykamy u masońców nomenklaturę zakonów rycerskich i niektórych jej odłamach podania, wywodzące masonerję od Templariuszów. Są to nawet łóż w Anglii, które wiedzą przepłastów masonerji między innymi w Rycerzach Teuteńskich, w znanych nam tak dobrze Krzyżakach.

Znamienne jest, że oba te elementy w fernach i w podaniach masońskich wiążą się z epoką wojen krzyżowych. Zakony rycerskie, — których wewnątrzna historia nie jest dotychczas należycie zbadana, a które miały swoje ciemne strony, jak o tem świadczy dzieło Templariuszów, a także i Krzyżaków — z tej epoki pochodzą: architektura zaś gotycka ma wprawdzie początki wcześniejsze, ale ostry łuk, pochodzący ze Wschodu, zjawia się w niej dopiero w pewien czas po pierwsze wojnie krzyżowej.

Najstarsze, zdaje się, znajdujące się w zbiorach dokumenty masońskie, to są rękopisy angielskie z końca XIV i początku XV wieku, zawierające dzieje (legendy) masonerji, jej reguły itp. Wynika z nich, że już w owym czasie, a niezawadnie znacznie wcześniej, istniały przynajmniej w Anglii, związki masońskie, które nie były, zdaje się ściśle zawodowymi, ale miały ogólne, bliżej nie określone cele społeczne. Winkowały też z nich, że od początku miały one oparcie i opiekę królów angielskich.

Zanim spróbujemy zdać sobie w granicach możności sprawę z tego, czem były owe związki, musimy poświęcić parę słów kwestji, której pominąć nie możemy. U autorów masońskich spotykamy się często ze wzmiankami o tajemnej władzy posiadanej przez masonerję.

Kształceni od kilku pokoleń w sposobie myślenia naukowym, dziś sceptycznie słuchamy wszelkich opowiadań o wiedzy tajemnej. Niemniej przede, naukowy punkt widzenia nie wyłącza możliwości istnienia władzy, która się jeszcze nie stała zdobyczą nowoczesnej nauki, nie została złączana z całością naszej wiedzy, na badaniach naukowych opartej i nie da się wytlómaczyć znanem nam prawami przyrody. Jak niedawno jeszcze zjawiska sugestji, hipnotyzmu, które od kilku dziesięcioleci stały się już przedmiotem systematycznych badań, można było poczytywać za rzeczy tajemnicze, stojące poza sferą podległą rozumowi, za coś nadprzyrodzonego. A są niemałe dane, że w dawnych cywilizacjach, na drodze empirycznej, zdobyto już pewną wiedzę o tych zjawiskach, nie rozumiejąc ich zresztą, i posługiwano się tą wiedzą do rządzenia ludźmi, do panowania nad ich wola. Nie jest też ostatecznie wyłączone, że gdzieś tam, w pewnych zakątkach masonerji, kulturowane są resztki jakiejś starej wiedzy, odziedziczonej na drodze tajnych związków, nieznannej ogółowi i nie wchodzącej w zakres naukowych badań.)*

Jeżeli istnieje jakaś taka wiedza naprawdę wśród masonerji istnieje — po za jej odłamami, uprawiającymi specjalnie okultyzm i teozofję i propagującymi zaklekanie w tym kierunku wśród szerszych kół społeczeństwa —

* Ciekawe w tym względzie zdanie znajdujemy w nieogłoszonym dotychczas dokumencie z XVIII stulecia, znanym mi dzięki uprzejmości jednego z naszych historyków. Jest to pismo po francusku memoriał jednego z założycieli polskiej masonerji, Augusta Meszyńskiego (niepraw syn Augusta II, Sasa) dla króla Stanisława Augusta, w którym jest powiedziane, że masonerja opiera się na tajemniczej rzeczy przyrodzonej, która się wydała nadprzyrodzoną, że wiedza ta rozwinęła się najpierw w Indjach, stamtąd przeszła do kapłanów egipskich, a do Egiptu wziął ją Mojżesz, który przy jej pomocy utrzymał w posłuszeństwie „hordę żydowską” na pustyni. Zdanie to musiało być odbiciem poglądów, panujących wśród światlejszych masońców XVIII wieku.

to interesującą byłaby kwestja, kto ją tam posiada, do jakich celów służy, czy używana jest tylko na wewnątrz, czy i na zewnątrz organizacji. To wszystko, zarówno jak i to, czy taka wiedza wogóle istnieje, tymczasem kwestją pozostać musi.

Tu może interesującą byłaby informacja, padana w jednej z ksiązek, która wyszła już po wojnie światowej. Przytacza ona do słownictwa tak zobowiązania, które podpisuje każdy nowoawstępujący do łóż obrządku egipskiego w Wiedniu. Jeden z artykułów zobowiązania brzmi: „Nie pozwolę się hipnotyzować nikomu prócz mego przełożonego”. Jeżeli tekst ten jest autentyczny, to takie zobowiązanie wiele mówi. Może też rzucałyby ono pewne światło na charakter t. zw. wiedzy tajemnej. (D. c. n.)

Roman Dmowski.

Drobne wiadomości.

Pogrzeb ś. p. Franciszka Fioricha.

WARSZAWA, 11.IX. (Pat.) W dniu 11 b. m. o godz. 11 i pół w kościele Zbawiciela w Warszawie na nabożeństwie żałobnym za ś. p. prezesa komisji kodyfikacyjnej prof. dr. Franciszka Fioricha obecny był min. Meysztowicz. O godz. 17 zebrał się w kościele przedstawiciele rządu z min. Meysztowiczem, przedstawicielem Sejmu i Senatu z marsz. Daszyńskim, sędziawicem, palestrą, oraz członkowie komisji kodyfikacyjnej w pełnym składzie. Po krótkich modłach odbyło się wyprowadzenie zwłok na dworzec główny, skąd zwłoki zostaną przewiezione do Krakowa. W środe o g. 10 rano nastąpi w Krakowie pogrzeb.

Bieg kolarski dookoła Polski.

KRAKÓW, 11.IX. (Pat.) Dzisiejszy dzień spędził uczestnicy pierwszego wielkiego biegu kolarskiego dookoła Polski na wypoczynku w Krakowie. W godzinach rannych zwiedzili zabytki Krakowa, poczem o godz. 15 odbyło się badanie jeźdźców przez lekarzy, którzy stwierdzili, że wszyscy zawodnicy są zdolni do udziału w dalszych etapach biegu. Samopoczucie ich jest doskonałe, mimo poniesionych trudów i przebycia 750 km. Na czwartym etapie wycofał się pierwszy Napierczak i Ostrowski. Ten ostatni doznał obrażeń całego ciała. Ogółem na czwartym etapie wycofało się 9 kolarzy. Mimo to jednak mogą oni brać udział w następnym etapie, jednak nie będą brani pod uwagę w klasyfikacji ogólnej. Jutro o godz. 7 rano rozpocznie się etap na dystansie Kraków — Katowice, Częstochowa — Wielun, wynoszący 223 km., a więc najdłuższy ze wszystkich poprzednich etapów. Po drodze odbędą się 4 finishe — w Katowicach i Sosnowcu, gdzie nastąpi 15 min. przymusowe zatrzymanie i posiłek, na granicy pow. bedzińskiego, w Częstochowie. poczem meta w Wieluniu.

KRAKÓW, 11.IX. (Pat.) W klasyfikacji drugiego biegu kolarzkiego dookoła Polski o nagrodę dowódcy korpusu gen. Wróblewskiego prowadził dotychczas drużyna pierwsza (Krak. T-wo Cyklistów) — Duszyński, Popowski i Sliwiński z czasem 79 g. 30 m. 42 s., druga drużyna — (Warsz. T-wo Cykl.) — 79 g. 43 m. 54,2 s.

Dziennikarze niemiecy w Krakowie.

KRAKÓW, 11.IX. (Pat.) Kolarz przybył do Krakowa dziennikarze niemiecy, należący do katolickiego związku dziennikarzy. Uczestniczyli oni w kongresie Eucharystycznym w Częstochowie. Przybyli w liczbie 12 osób wraz z dyrektorem Katolickiej Agencji Prasowej księdzem Galiwą. Goście zwiedzili zabytki miasta, poczem udali się na Bielany, celem zwiedzenia klasztoru Kamedułów.

Delegacja polska w Niżnym Nowgorodzie.

MOSKWA, 11.IX. (Pat.) Agencja Tass donosi: Komitet Targów w Niżnym Nowgorodzie wydał obiad na cześć delegacji polskiej. Prezes komitetu Malyszew, oraz przewodniczący delegacji polskiej Lubomirski w wygłoszonych przemówieniach wyrazili życzenia po-

myślnego rozwoju stosunków handlowych między Polską a Z. S. S. R. Po obiedzie delegacja polska zwiedziła zakłady Sormowa.

Nieszczęśliwy wypadek majora Toczka.

TORUŃ, 11. IX. (Pat.) Dnia 10 b. m. znakomity jeździec polski zdobywca nagród w kraju i zagranicą major Toczka z centralnej szkoły artylerji w Toruniu, w czasie rannego przejażdżki konnej, uległ wypadkowi. Podczas skakania przez rampę kolejową koła potknęły się z przyczyną czego zrzucił się z koni i zabił się.

Emerytura dla rodziny ś. p. K. Kamińskiego.

Magistrat m. Warszawy w uznaniu wielkich zasług, położonych dla sceny polskiej przez genialnego artystę ś. p. Kazimierza Kamińskiego uchwalił urządzić pogrzeb na koszt miasta oraz wystąpić do Rady Miejskiej o przyznanie wdowie po zmarłym artystyce emerytury w wysokości zł. 600 miesięcznie.

Międzynarodowa konferencja telegraficzna.

BRUKSELA, 11. IX. (Pat.) Wczoraj otwarto tutaj w pałacu skandemji międzynarodową konferencję telegraficzną przy udziale delegatów, reprezentujących 36 kompanij telegraficznych i 158 krajów. Konferencja zajmować się będzie ujednoliceniem spraw układowych i używania szyfrów telegraficznych, a to w celu usunięcia dotychczasowych braków.

Pogrzeb ofiar katastrofy automobilowej.

MEDJOLAN, 11. IX. (Pat.) Pogrzeb ofiar katastrofy automobilowej w Menzie, w której zginęło 21 osób, odbył się przy udziale tłumów publiczności. W pogrzebie uczestniczyli przedstawiciele rządu i liczni reprezentanci władz.

Na aktualny temat.

W jednym z pism stołecznych z racji rozpoczęcia roku szkolnego znajdujemy pomiędzy innymi taki obrazek:

„Oto w jednej ze szkół kazano kupić chłopcom atlas geograficzny.

Chłopiec idzie do księgarni, atlas kosztuje 52 złote, matka mówi: „Nie mogę tego kupić”.

A nazajutrz okazuje się, że to nauczycielka się myliła: trzeba kupić tylko wyciąg z tego atlasu. Doskonale! Ale, że poprzedniego dnia w czwartystu paru domach rozegrało się z tego powodu czterdziście parę tragedij, to mniejsza...

Bo zmartwienia dzieć się nie liczą...

Tak, nie leżą się, nie wyobrażamy sobie, że nie mamy ani grosza własnych pieniędzy (bardzo łatwo to sobie wyobrazić...) i że każda nam na jutro przyniesie: piętnaście rozmaitych książek, i atlas, i mapę, i globus, linijkę, i cyrkiel, i egiptkę, O Boże!

Przypuścmy, że taka pomyłka zdarza się dość rzadko, aczkolwiek nie jest unikatem, ale ileż to pozatem dramatów lub igrzawek scen rozgrywa się ciągle w domach z racji nieustannych wymagań, choćby tylko w szkołach poważniejszych!

Nauczanie w zasadzie jest bezpłatne, jednakże nie wyklucza to, że zaraz pierwszego dnia po powrocie ze szkoły dziecko oświadcza: „nauczycielka kazała przynieść 7 złotych: dwa na przychodnię, a pięć na kredę, atrament itp.”.

A kwartał potem: „nauczycielka kazała przynieść pięć złotych na przybory do robót ręcznych”. Albo dla odmiany: „nauczycielka kazała przynieść dwa metry płótna: będziemy szyły koszule”. A potem przychodzi „Bratnia pomoc”; a potem obowiązek przyniesienia raz na tydzień śniadania dla biednych koleżanek, nie zawsze potrzebujących tej pomocy; a potem 30 groszy na druczki do świadectwa itd. itd. Niema temu końca!

Jest jednak i druga rubryka, nie mniej poważna: to zupełny brak ekonomicj w życiu rodziców (matki). Z zastanawiającą rozrzuconością szafuje się papierem, pozostawia całe strony pustą przy jakimś nalepionym listku „Przyroda”, albo narysowanemu planiku rzeczki, pasma gór, czy czegoś podobnego. Wszelkie uwagi rozbija się o sakramentalne: „nauczycielka kazała”.

A ileż to „błoków” i zeszytów pochłaniają te ośmieszające rysunki do „religij” (plan świątyni Salomona), rysunki do literatury polskiej (wykres „miłości Tadeusza do Zosi”), kajety do muzyki, wlekatunkowe kajety do każdego języka, matematyki... A wszystkie te kajety bezwarunkowo trzeba kupować w sklepie szkolnym pod grozą niezadowolenia osób prze-

łożonych, choćby nawet w sklepach prywatnych kosztowały tańiej.

Otoż, nie zagląbiając się już w dalsze szczegóły tych żądań i wydatków, śmiały apelować do

Targi Północne i Wystawa Rolniczo-Przemysłowa.

Premjowanie eksportów hodowlanych.

Wczoraj podaliśmy wykaz nagród w dziale koni. (Go się tyczy działo bydła, to jako rzeczoznawcy tego działu przeglad rebiłi pp. Ilnatowicz, Osieciński, Wierzbicki, Szlagier, Filcer, Bakun, Boird, Swida, oraz przedstawiciel Min. Rolnictwa dyr. Tustanowski. Komisja okazała bydlę podzieliła na trzy grupy: czerwono-polskie, nizinne i krajowe. W pierwszej grupie odznaczenie uzyskali: pp. Jęski, Cybulski i Adam Branicki medale srebrne; pp. Oskierka, Wolezaska, Szkeła Rolnicza w Opsie, Szk. Roln. w Bezdówce, M. Borowska, Albr. Radziwiłł — medale brązowe; pp. Oskierka, Wolezaska, Dłużniowski, Branicki, Strumilła, Dąb Biernacki, Sokółowski, Chalacka, Szk. Roln. w Bukiszkach, Wydz. Sejm. Nowogr. farma Hanusowszczy-

władz szkolnych, aby zachęcali stosować w programie szkolnym i do naszych dzieci i do siebie jeden bardzo ważny przedmiot: oszczędność!

Jeden z rodziców.

W grupie bydła rasy miejscowej pp. Bokszczański i Strawiński listy pochwalne.

Za bytłe nizinne (czarno-białe) otrzymali odznaczenie: pp. Wagon medal srebrny, 2 m. brązowe i 3 listy pochw.; Radziwiłł med. brązowy i 2 listy poch.; Pusłowski med. brązowy i 2 listy poch.; Słizien 2 listy pochwalne.

W dziale trzody chlewnej oceną eksportów przeprowadziła komisja, składająca się z pp. Dugosie, Podolskiego, Mackiewicza, Czerniawskiego i Kwiatkowskiego. Komisja przyznała następujące odznaczenie: pp. Białowski, Branicki, Chreptowicz-Butenier, Krasicka, Pietraszkiewicz, Sławński, Tyszkiewicz, Wagner, Żylński, Wydz. Sejm. Wilejskiego, Wydz. Sejmiku Dziśnieńskiego, Szkeła Roln. w Koszelawie.

MYDŁO LANOLINOWE MAJOLA ZACHOWUJE ŚWIEŻĄ I ZDROWĄ CERĘ

wczorajszym J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Romuald Jabrzykowski, złożył 100 zł. ofiary na cele „Tygodnia Dziecka”.

Ze względu na zadania i cele „Tygodnia”, przypuszczamy, że dużo osób pójdzie za przykładem Arcybiskupa.

W dniu dzisiejszym o godz. 6 wiecz. w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się zebranie pań, celem zorganizowania zbiorów, na korzyść „Tygodnia Dziecka”, na terenie m. Wilna.

Wileński Komitet Wojewódzki „Tygodnia Dziecka”, komunikuje, że Sekretariat Komitetu mieści się przy ul. Ad. Mickiewicza 7, m. 4, telefon 3 28 i czynny jest od g. 9 rano do 3 po poł.

Sprawy rolne.

Obługa maszyn rolniczych. Firma Zygmunt Nagrodzi w Wilnie, korzystając z parotgodniowego pobytu u siebie wytrawnego w dziale maszyn rolniczych mechanika Szwedzkiej fabryki „Munktells”, przy udziale stalego swego montażera w ciągu całego tygodnia, t. j. od 17 do 22 b. m., będzie bezpłatnie zamontowała wszelkich maszyn, jak traktor ropowy Munktells, motor ralniczy „Massey-Harris”, młocarnia czyszcząca „Wichterlego i młyn gospodarski „Brunnar”.

Pokazy te odbędą się w m. Wiry pod Wilnem. Dojazd autobusem z Wilna do przystanku Antewil na stacji Niemenczyńskiej.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje skład maszyn rolniczych Zygmunt Nagrodzi w Wilnie, Zawalna 11-a.

Sądy.

— Szpiegostwo. Nie czekając na usprawiedliwienie przez Sądy, poseł Stanisław Balin uciekł z za granicę, aby w Paryżu reprezentować na międzynarodowym zjeździe komunistycznym mal-kontentów polskich. Zanim jednak wyjazd ten nastąpił, Balin brał czynny udział w robotce, którą kodeks karny ujmując w bardzo groźne artykuły, a Sądy rozpatrują przeważnie przy drzwiach zamkniętych. Kompenzomem w tej pracy byli m. Stefan Baran, Aleksander i Józef Klimantowicz i Olga Józef Razumiewicz, oraz Zenaida Balinowa, prawowitna małżonka p. p. Balina. Ciała ta paczka znalazła się na ławie oskarżonych i po dość długiej i gorącej obronie skazana została na 3—4 lat domu poprawy.

Art. 51 i 111. K. K. zarzucił im szpiegostwo na rzecz Sowietów. przyczem Balinowa odgrywała podobno rolę kurjera między Wileńszczyzną, a Warszawą.

Na wyrok wpłynęły skargi apelacyjne. Rozpatrywał je wczoraj Sąd Apelacyjny. Baran i Klimantowicz, skazani po 3 lata domu poprawy, rzekli się skargi, wobec czego adw. Smiarowski wystąpił z wnioskiem, aby ich zaprzysiąć i traktować jako świadków. Sąd wniosek ten uwzględnił.

Balinowa, odpowiadająca z wolnej stopy za kaucją 20.000 złotych, w rezultacie została przez Sąd Apel. uwolniona. Co się tyczy Razumiewiczów, to zatwierdzono im wyrok i szpiegostwa, to jest Józefowi 3 1/2 lat, a Oldze 4 lata domu poprawy.

Kronika policyjna.

Nieszczęśliwy wypadek kolejowy. Na stacji Landarów podczas spieniania wagonów na bieżnicy „Pacyfik” został zmiażdżony przez dwa wagony spiaczek Dubicz, którego w stanie bezładnym umieszczono w szpitalu Zydowskim.

W pobliżu stacji Zachacie mężczyzna nie ustalonego nazwiska rzucił się pod przechodzący pociąg, który nieszczęśliwemu obciął obie nogi. W stanie ciężkim umieszczono go w szpitalu.

Sport.

Walki w Cirku. Z zapowiedzianych na wczoraj trzech walk decydujących odbyły się tylko dwie, z których walkę pomiędzy Schulzem i Rasse przerwało z powodu północy (godzina policyjna). W pierwszej walce mistrz święta Garkawienko w 47 minutę chwytł „bras route” pokonał fińlandczyka Ducmana. W drugiej spotkał w Rasse centra Schulz miała publiczność wiele emocji z powodu brutalnego prowadzenia walk przez Rasse. W pewnym momencie gdy Rasse zepchnął Schulza z ringu, pospytały się na ring, mierzona w Rasse kartofle a nawet kamień, który na szczęście nikogo nie trafił. Rasse był dwukrotnie, przez sędziów upominany, następnie wyznaczono mu karę pieniężną w wysokości 15 zł. walkę po 50 min. przerwało z powodu północy. Po defiladzie wczorajszej Szczerbiński wyzwał brutalnego Rasse na boks, który odbędzie się dzisiaj.

Teatr, sztuka i muzyka.

— TEATR POLSKI (sala „Latnia”). Dziś „Oficer gwardji”, sztuka Molnara, mająca opiewać jedną z najświetniejszych postaci sztuki tego znakomitego autora.

W rolach głównych występują Z. Tymowska i J. Szetyński, który tę nową rolę najeżył wczoraj.

„Panianka bez znaczenia”, otytuł prezabawnej komedji Henneguina i Collasa, nad którą obecnie pracuje zespół Teatru Polskiego. Komedia ta, za wyjątkiem Teatru Polskiego w Warszawie, nigdzie jeszcze dotąd grana nie była.

„Moralność Pani Dulskiej” raz jeszcze grana będzie w niedzielę o g. 5ej pop. Ceny miejsc od 20 gr.

Koncerty Orkiestry Namy-słowskiego. Wszczęchwiatowej sławy zespół orkiestry wileńskiekiej da w Wilnie w drugiej połowie września dwa koncerty o różnych programach.

— „REDUTA” na prowincji. Dział Brześciu n/B. tragedia St. Zeromskiego p. t. „Sulkowski” z Juljuszem Osterwą w postaci tytułowej.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 465 mtr. Program: Środa dn. 12 września 1928 r.

13,00: Sygnal czasu etc. 17, 15—17,30: Komunikat L. O. P. P. 17,30—17,55: Pokaz fortepianu fabryki Antoni Drygas z Poznania, ze składu K. Dąbrowskiej w Wilnie, ul. Niemiecka 3, w wykonaniu A. Zankiewiczowej.

18,00—19,00: Transmisja z Warszawy: Koncert popołudniowy.

19,20—19,55: Transmisja z Warszawy: Odezyt p. t. „Nad Trzeckim jeziorem”, wygłosił prof. Aleksander Patkowski.

19,55: Komunikaty 20,00—20,25: „Placyd Jankowski, sylwetka psychologiczna”, odezyt wygłosi Walerjan Charkiewicz.

20,30—22,00: Transmisja z Warszawy: Koncert wieczorny, poświęcony muzyce awiatarskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Stanisława Argasińska (sopran) i prof. Ludwik Urstein (akom).

22,00—23,30: Sygnal czasu etc.

Pokaz fortepianu w Studjo Re-gioński Wileńskiekiej.

„Polskie Radio” zwraca uwagę Sz. Słuchaczy na dzisiejszy koncert fortepianowy i prosí o przesyłanie mu swich apstrzeżeń co do radiofoniczności i dzwoniczności tego nowego fortepianu firmy A. Drygas w Poznaniu.

Drugi dzień zjazdu Tow. Opieki nad grobami bohaterów.

Wczorajsze obrady ogólnopolskiego zjazdu Tow. Opieki nad grobami bohaterów dotyczyły rozszerzenia organizacji Towarzystwa, tworzenia oddziałów powiatowych i gminnych, ustalenia jednolitego typu kryżyów na cmentarzach wojennych i t. p. Dłuższą część obrad poświęcono uczczeniu pamięci wileńskich męczenników ks. biskupa Zwierowicza i ks. Piotrowicza, którzy swą akcją w czasie najstraszniejszego ucisku ze strony rządu rosyjskiego nie dopuścili do anabazystów w języku rosyjskim w kościołach katolickich. Mianowicie ks. Piotrowicz, proboszcz kościoła św. Rafała, spalił publicznie t. zw. „trabniki”, czyli księgi zawierające regulamin na bożenstwa w języku rosyjskim, a ks. biskup Zwierowicz wydal odezwe, sprzeciwiającą się tym rozporządzeniom, za co obydwa wywiezieni zostali na Sybarję. W dalszym ciągu uchwalono wznosić pomniki, także tym, którzy wogóle zasłużyli się dla Ojczyzny.

Między innymi omówiony został projekt wzniesienia pomnika we wsi Władzkach ku uczczeniu pamięci poległych tam 58 powstańców 1863 r. Bitwę pod wsią Władzkami stoczył oddział powstańców litwaczy 160 osób pod dowództwem Wincentego Koziełł Poklewskiego. Wynik bitwy był dla powstańców nieprzyśny.

Rozsiane zbitych 58 powstańców pochowali w jednej wspólnej mogile i nie postawili nawet kryży. Za czasów rosyjskich de tego miejsca nie wolno było nawet podejść. Dopiero w kilka lat po odzyskaniu niepodległości Polski utworzył Wileński Związek Ziemian, pod przewodnictwem p. Bóhdanowicza, Komitet Budowy Pomnika ku uczczeniu pamięci poległych w Władzkach powstańców, ustalił dokładnie miejsce wspólnej mogiły, wysłał kopiec i ustalił projekt wzniesienia kaplicy.

Na wzniesienie jednak tej kaplicy, której koszt budowy wynosi 12.000 zł, brak funduszy.

Taką parą małżeńską — ponadto aktora i aktorkę — wprowadza w swej sztuce na scenę autor, poddając zamocnemu się w szponach zaszłości męzowej, pomysły wypróbowania żony bardzo ryzykowny i nieprawdopodobny: każąc mu się ucharakteryzować za rzekomego wielbiciela i naznaczyć żonie spotkanie. Żona — nota bene, chodząca, żywe kłamsiwo, w dwukrotnym spotkaniu, a nawet przy oświetleniu aż górne — męża nie poznaje, biorąc go istotnie za — oficera gwardji. Jest przedewszystkiem wykluczone, aby kobieta, która przeżyła z mężem 10 lat, nawet przy najlepszej charakterystyce, nie poznała go. Trudno. Autor każe nam w to wierzyć — więc wierzymy. Ale w tem tkwi pięta Achilleusza sztuki.

Miał przytem węgierski autor sposobność wykazać przetrwanie i djabalską presencję d'esperit kobiety, która z najgorszej sytuacji potrafi się wykręcić i paść jak kot na cztery łapy, i uczynił to con amore. Mógł pozatem trochę poironizować na temat zrozumiałości aktorskiej — i to już niezależnie od płci.

My zaś mieliśmy sposobność poznać dwa nowe sily Teatru Polskiego: p. Z. Tymowską i p. Szetyńskiego.

P. Tymowska ma warunki dobre, głos dzwiczny, dykcję doskonałą. O talentie trudno po pierwszym występie wyrokować — obca scena, nieznaną publiczność to nie są warunki sprzyjające. To niezaklimatyzowanie się jeszcze zapewne sprawiło, że artystka zbyt mocno akcentowała aktorstwo duszy żony, której zatem kłamsiwo zbyt mało miało finezji — bardzo potrzebnej dla wypowiedzenia w pole męża, prawda, zaślepionego, ale w każdym razie aktora, a więc intuicyjnie odczuwającego grę. W każdym razie talent niezaprzyrzony jest.

P. Szetyński będzie zapewne pożyteczny w podobnej jak Krytyk rolnach, a i zdaje się w reżyserji mieć będzie szczęśliwą rękę.

W grze p. Malinowskiego (Aktor) jest zawsze coś, co słuchaczem zatęga, budząc refleksje nad niedolą człowieka serca.

P. Jaszińska jako płatna mamsia aktorki, rzetelnie nas ubawiła, ale już w grze charakterystyce przelewała nieco.

P. Łodziński w epizodycznej roli dał sylwetkę dobrą.

Pilawa.

Ciągnięcie Loterii.

5 ta klasa.

W 4-tym dniu ciągnięcie 5-ej klasy 17-ej państwowej loterii pądy następujące wygrane:

15.000 zł. na N-ry: 28956 48353.

10.000 zł. na N-ry: 75476 99070.

5.000 zł. na N-ry: 6880 13890 24818 71908 88829 124198.

2.000 zł. na N-ry: 83123 88456 119194 143592.

1.000 zł. na N-ry: 6638 16561 19925 25467 63302 69279 78028 71252 80202 84492 113491.

600 zł. na N-ry: 19459 1765 21246 37325 42972 47522 47547 48456 49923 50546 59969 57481 58437 58778 76800 89768 90715 97230 103625 103916 105725 121059 128264 129341 137770 146858 144210 149339 151693 153436.

500 zł. na N-ry: 9 154 199 1765 2351 2384 2568 4459 4895 7748 8052 9158 10044 11578 16398 16907 18396 18846 2 015 21220 22744 23273 24980 27881 30441 30487 31630 31647 32839 34266 34552 35503 38130 41103 45671 47418 48021 49713 49999 51596 51726 57534 58352 56574 57269 58145 58875 59437 60073 60178 60402 62503 68991 68854 61030 66154 67131 69384 69385 69887 69916 78141 70539 70368 70713 74030 74502 75815 75461 76605 77306 78354 79242 79729 79917 81850 84531 84590 84801 86036 86554 87072 88728 88866 89760 91133 91371 92380 93294 93832 947 0

94894 96847 98297 98874 100304 100519 100732 101719 102529 102761 104279 105657 106427 107817 108472 109875 109676 109788 110322 112330 114667 116107 117774 118289 118537 118608 121797 124427 124856 125558 125707 125829 126880 127877 127943 128026 128241 130097 130146 130421 132743 133068 133195 133243 137186 137812 139069 141046 141902 142256 142313 146117 147936 148877 148531 152057 153647 154147 154355 154945 2484.

85.000 dolarów bez właściciela wylosowane i nieodebrane dotychczas premje dolarówki.

W urzędzie pożyczek państwowych dotychczas nie odebrałe liczyły premij II serji 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej.

Numerj obligacyj, na które pądy poszczególne premje, są następujące:

40.000 dol. Nr. 341243.

8.000 dol. Nr. 68599.

3.000 dol. N-ry: 121481 150885 373504.

1.000 dol. N-ry: 141875 194740 4284 0

446189 509007 532797 537012 613239 859832 860038 870175.

500 dol. N-ry: 87659 104963 204867 224632 360315 368530 415027 440034 550123 585990 583397 652585 901024 913547 927358 974034.

Po 100 dol. N-ry: 4730 17570 20390 24009 50990 58409 59151 69026 345796 349219 358932 405504 490982 413855 539116 540356 681785 690130 704776 712591 746642 764516 765227 769305 72005 74869 78413 79922 80029 80692 91208 91382 96342 97104 210726 216131 553978 559649 571130 479900 482457 913862 945018 954270 971910 977118 995033 94362 99194 144286 130447 136801 113729 163890 176943 187395 190978 191805 192283 204146 599766 599894 603557 615183 828724 925449 778979 849444 807718 808115 8 1077 835383 843005

384044 392818 397751 397768 444350 282528 626446 251031 292660 328687 329022 330364 653789 856649 659042 589277 626970 866543 857445 859726.

Ogółem na sumę 85.400 dolarów.

Teatr Polski.

„Oficer gwardji”.

Komedia w 3 aktach Franciszka Molnara. Reżyserował H. Siletyński.

Gdy w małżeństwie jedna sirona nie jest absolutnie pewna wierności drugiej — czyni wszystkie, by odkryć prawdę a zdobywszy ją, zależała od tego jak się ta prawda przedstawia, albo wraca podezwanej niesłusznie stronie pełne zaufanie, lub też przeciwnie wężel małżeński kategoriycznie, w ten lub inny sposób.

Lecz bywa jeszcze sytuacja taka: jedno z małżonków, owo podezwające, chce zdobyć pewność, lecz kocha tak mocno i bezgranicznie, że tej pewności się lęka. Na tem tchczestwie spajrzenia prawdzie w oczy wychodzą jakiegorszej, bo załatwia sprawę pełniznie i jeśli ma do czynienia ze sprytem strony podezwanej, będzie w ustawicznej niepewności targata narwy, może bardzo długo, aż póki nie wytryczy go usłuszny przypadek.

Międzyklubowe regaty wioślarskie.

W niedzielę dnia 9 b. m. zakończyły się dwudniowe regaty wioślarskie, które dowiodły jeszcze raz, iż obecnie Wilno może się poszczycić wysoką klasą, oraz świetną techniką, jaką osiągnęły niektóre Twa wioślarskie w Wilnie, a w pierwszym rzędzie Wileńskie Twa Wioślarskie...

Statystyka Rolnicza Wileńszczyzny.

W związku z wystawą rolniczą i hodowlaną na Targach Północnych przejrzymy wykresy statystyczne, wystawione na Wystawie Regionalnej. I tak z kilku tabel, dotyczących rozpowszechnienia ryb, dowiadujemy się, że najwięcej rozpowszechnione są płetka, okoń i szczupak...

Zwierząt gospodarskich z końcem roku 1927 było w Wileńszczyźnie: koni 204.386; bydła rogatego 362.013; trzody chlewnej 227.192 i owiec 208.882. Oddzielna tablica ilustruje nam rozwój mleczarstwa, rozwój hodowli zwierząt domowych, stała powiększała się wydajność mleka u krów, rozwój kółek kontroli obór, których w r. 1924 było tylko 2 z 14 etalonkami, a w r. 1927 20 kółek, 201 członków z 1.087 krów.

Na innych tablicach są przedstawione wyniki zwalczania chorób zakaźnych u zwierząt domowych, wyniki licencji ogierów, uboju zwierząt, dopędu zwierząt na targi i jarmarki, rozmieszczenia lecznic dla zwierząt, rzeźni i targowisk.

Najbardziej rozpowszechniona rośliną w Wileńszczyźnie jest żyto, które zajmuje około 60 proc. ogólnego uprawnego obszaru; pszenica zajmuje około 10 proc., len około 5 proc., a ponad 10 proc. tylko gminie Słobodzkiej pow. Brasławskiego i gm. Komajskiej pow. Święciańskiego, najmniej zaś, bo tylko około 1 proc. w pow. Wileńsko-Trockim.

Dalsze tablice przedstawiają wzrost punktów czyszczenia ziarna, których w r. 1924 było 24, a w r. 1928 70. Wzrost zużycia nawozów sztucznych, wysokość dotacji poszczególnych sejmików na popieranie rolnictwa. Między innymi sejmik Wileńsko-Trocki wyasygnował na cele rolnictwa 167.707 zł., sejmik Brasławski 182.930 zł., sejmik postawski 41.112 zł. Skarb Państwa udzielił rolnictwu w 1927 r. kredytów siewnych 1.200.000 zł., a sub-

wencji dla organizacji rolniczych 165.888 zł.

Dalsze kilka tablic przedstawia stan zalesienia tak w Wil. Wileńskim jak i w całym państwie. Specjalna mapa wykazuje rezultaty pomiarów głębokości jeziora

Narocz, dochodzącej do 30 metrów. Interesującej ten dział dopełniają fotografie szkół rolniczych w województwie i przekroje starych, 130-letnich sosen. (F.)

Z KRAJU.

Obrazki ludzkie.

Żyjąc echem odbiłem się w prasie stołecznej i prowincjonalnej potworne wydarzenie—rozgromienie przez żydów urzędzenia polskiego kino-teatru Nirwana.

W kilka dni po dokonaniu pogromie polskiej kulturalnej placówki elita żydowskiego społeczeństwa z rabinem na czele, ogłosiła bezwzględny bojkot kina Nirwana.

Po uprzątnięciu rumowisk, zdruzgotanych mebli kino „Nirwana”, wznowiło swą czynność, ale na sali ani jednej żydowskiej osoby. Ogłoszony przez kierowników żydowskiego społeczeństwa bojkot polskiej kulturalnej placówki działa skutecznie, a żydowcy wyrostki-parkierzy, pilnie czatają w pobliżu wejścia do kina-teatru, aby jakaś żydowska jednostka nie wylamała się z surowego bojkotowego rygoru.

Jak widzimy, w tępieniu polskiej placówki działa organizacja, sprawy żydowski system: jedni na dane hasło demolują, drudzy ogłaszają bojkot, trzeci pilnie wykonują, a czwarte wylewają żydowskie społeczeństwo słucha i wypełnia rozkazy. A więc całe społeczeństwo żydowskie m. Lidy, winne jest zbrodni uszkodzenia cudzego mienia z pobudek nienawiści i konkurencyjnej.

Mamy nadzieję, że organa sądowo-sędziackie, wolne od wpływu obecnej oficjalnej polityki, dogadzą żydom i tolerowania ich występów, a powodując się

tylko sprawiedliwością, zastosują do 3-eh głównych uczestników przestępstwa: wice-burmistrza Pupki, studentów Kiewielowicza i Stollckiego Mejsara, art. 122 k.k. Mamy również nadzieję, że społeczeństwo polskie nie będzie się bierało przyglądało niszczeniu przez żydów polskiej kulturalno-oświatowej placówki, która i Mu tak dzielnie przez wiele lat służyła.

Wspólnym odruchem i hasłem polskiego społeczeństwa niech będzie: popierać polskie kino „Nirwana”, a nie uczęszczać do żydowskiego Edisona.

Niestety, są jednostki, co się tylko nazywają Polakami, w istocie zaś dawno odpadli od pola narodowego i dla misji żydowskiej soczewicy, zatracając ambicję i honor, wysługują się wrogom polskości—żydom. Do takich przedewszystkiem należy socjalistyczne żydowskie sanacyjy wybraniec, burmistrz Rudolf Bergman, dawno przesłany znany na terenie ludzkim z wysługiwania się żydowstwu, Pan ten usiłuje zabiegać o zwolnienie z aresztu przywódcę pogromu sali kino-teatru, studentów Kiewielowicza i Stollckiego, a w ten sposób solidaryzuje się z przestępcami.

Opinia społeczna zdumiona jest, że władze administracyjne tolerują głównego sprawcę pogromu wice-burmistrza Pupkę, na stanowisku zaprzęgniętego urzędnika samorządowego—wice-burmistrza m. Lidy. Lidzianin.

Bandycki napad.

Dnia 10 b. m. o godz. 23 na powracającego z Landwarowa Jana Kublickiego zam wsi Rubleze pow. Wileńsko-Trockiego napadło dwóch uzbrojonych bandytów, którzy po starciu z nim zranili w głowę łufą rak-

wolwaru Kublickiego emdalego obrabowali z 500 dolarów i 30 zł. Zarządzone natychmiast posćcię, podczas którego zdołano ująć w pobliżu granicy litewskiej jednego ze sprawców napadu niejakiego Stanisława Tomaszewskiego.

przerzucił się na inną zabudowania. Mimo energicznej akcji ratunkowej, pastwa pożaru padła 12 stołów ze zbożem, 2 domy mieszkalne i kilka składzików z narzędziami rolniczymi. Straty znaczne. (s)

Wielki pożar we wsi Polowiki.

Nocy onegdajszej we wsi Polowiki pow. Wileńskiego z niewyjaśnionych dotąd przyczyn wybuchł pożar w stodole St. Ziencę, którego ogień w szybkim czasie

Uroczystości karaimskie.

W dniu wczorajszym odbył się ingres Hachama Karaimów w Polsce Seraja-Baj-Szapszala. Ingres odbył się w klasie karaimskiej na Zwierzynku. Na uroczystości przybyły delegacje z gmin karaimskich w Haliczu, Łodzi, Trekach i Wilnie.

Przybyli też przedstawiciele władz administracyjnych z wojewodami: p. Raczkiewiczem i Beckowiczem na czele, prezydent miasta p. Falejewski i inni. Ingres rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w Kienesie, celebrowanym przez Hachama Baj-Szapszala.

W związku z uroczystością odbyła się następną w gminie karaimskiej przy Kenesie akademie, na której ogólną sensację wywołał fakt wygłoszenia przemówienia przez prof. Kowalskiego w najczystszy języku starokaraimskim. Prócz prof. Kowalskiego m. in. wygłosili przemówienia pp. wojewodowie Raczkiewicz i Beckowicz, mec. Nowachowicz z Halicza oraz w imieniu najstarszego karaima w Polsce w zastępstwie swego ojca, mec. Zajackowski—prezes gminy karaimskiej w Wilnie. (k)

Na naszych pograniczkach.

Wykrycie składu przemysłowego.

Nocy onegdajszej na pograniczu polsko-sowieckim, na odcinku Stachowszczyzna, w pobliżu wsi Zakrocymów, w lesie wykryto wielki skład przemysłowy. Ujawniono 15 koni, 300 pudełek sacharyny, 10 worków cukru, oraz większą ilość zboża i owsa.

Zastrzelenie komunisty.

Onegdaj na pograniczu polsko-sowieckim, w rejonie Stołpc, pod osłoną nocy, dwóch podejrzanych osobników usiłowało przekroczyć granicę. Manewr ten zauważył patrol K. O. P., który dał rozkaz zatrzymania się. W odpowiedzi nieznanymi odpowiedziami strzelami, wówczas patrol uzył broni, kładąc trupem jednego z zabiegów. Zabitym okazał się znany komunist B. Odziarski.

Litwini strzelają do rybaków.

Nocy onegdajszej podczas połowa ryb na rz. Niemnie, w rejonie Druksienik, został zastrzelony przez patrol litewski Władysław Paclorkiewicz.

Życie to praca, konaniem opieszalność, a samobójstwem próżniactwo. *

Urzędowa Bibliografia Regionalna

z dnia 5—10 września 1928 r. (Oprac. Uniw. B-ka Publ. w Wilnie). (ZARNECKI J.) [psud.] Wilno w dziesiątą księgi polskiej. W Wilnie 1928. W 350-tą rocznicę ustanowienia Akademii Wileńskiej. Nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego. 8° (25 x 17) S : 24. Egz. 510 numer.

EXPRESS WIECZORNY. Codzienne pismo wieczorne. Białystok—Grodno—Łomża—Augustów—Kalinowa—Ostrołęka—Wętkowisk. R. I. Nr. 1. Białystok. Średa 15 sierpnia 1928. (Red. odpow. Piotr Osiatyński. Wydawca: Wydawnictwo „Prasa” Druk. Sz. Zbara.) 2° (39 1/2 x 25) S : 4. Cena 15 gr.

(GÓRSKI) Czesław-Witalis. Książki, czas. p. o. proboszcza w Stołpcach; Memoriał w sprawie odbudowy reprezentacyjnego kościoła poddominikańskiego w Stołpcach na samej rubieży Rzeczypospolitej. (Pińsk [1928] Druk. Diecezjalna) 2° (36 1/2 x 24) K : 2 nb.

KATALOG Działu Województwa Nowogródzkiego. I sze Targi Północne. Wystawa Rolniczo-Przemysłowa. Wystawa Regionalna w Wilnie 18.VIII—1928—9.IX. Nowogród 1928. Drukarnia Wyd. Powiat. 8° (23 x 15 1/2) K : nb. 28. Tyt. okładk.

Oficjalny PROGRAM Wycieczek Konnych w Wilnie na torze wycieczkowym w Połpińsku. [Wydany przez] Wileńskie Towarzystwo Hodeologii Koni i Papierania Sportu Konna. Dzień I, Niedziela, 2 września 1928 r. Ulotka (35 x 21 1/2) K : nb. 2. Cena 50 gr.

ROSIAK Stefan; Bonifratry w Wilnie /1635—1843—1924/. Szkic z dziejów opieki społecznej w Wilnie. Wydane staraniem Komitetu Wileńskiego OO. Bonifratrów. Wilno 1928. (Druk. „Ruch”) 8° (22 x 15) S : 102, XXII, nb. 2. Biblioteka Bonifratrska Nr. 1.

Białoruska ZARNICA. Cerkuł-na-narodny dwutygodnik. Organ Prasaławnych Białorusów [biał.] 1 ha wiersza 1928. Had wydania I. Nr. 1. (Red. - Wydawca: świaszcz. A. Kossz. Druk. Ja. Liawina, Wilnia.) 8° (24 1/2 x 17 1/2) S : 16. Cena 40 gr.

DZIS

każdy kulturalny dom prenumeruje i czyta KSIĄŻKI BIBLIOTEKI-DOMU-POLSKIEGO KWARTALNIK 2 TOMÓW ZA 216-50 GR. WARSZAWA-CENTRUM BI. P. 4-4-0-9774

WILEŃSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OŚWIATOWY Sala Miejska al. Ostrobramska 5.

Od dnia 8 do 12 września 1928 r. włącznie będzie wyświetlany film: „Dzielny Wojak z Pragi” Wesoła przygoda żołnierza Schwejka w 10 aktach. Podług popularnej i rozgłoszonej powieści Heseka „Największa Parada wlatu”. Orkiestra pod dyrykcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 5 m. 30, w niedzielę i święta od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 6-jej w niedzielę i święta od g. 4 ej. Następný program: „ZEW KRWI”.

WAGAR! Podczas wyświetlania filmu Konwiktów, który wykona szereg cygańskich romansów. Oczy czarna. Ja cię kocham. Czarni Huzarzy i in.

Lek.-Dentyści Lekarz-dentysta MARJA RAUBA-BŁA ŹEJEWICZOWA ul. Objazdowa Nr. 8, m. 2 Powódźca Przyjęcie pacjentów od 3-6 pap. W. Z. P. 81. 13-5423

SPRZEDAŻ. Z powodu likwidacji do sprzedania krzakki: piwonij, floksów różnych kolorów i inne kwiaty. W. Pohulanka 4. Zakład Ogrodnictwa Rodziewiczowej. 5434 0

LOKALE Piwiarnia z mieszkanem, w dobrym punkcie do odstąpienia. Kalwaryjska 50. 5454-1

POLSKIE „WANDA” KINO „WANDA” al. Wielka 30

Dzisiaj Niebawym poemat filmowy ze śpiewami: Gehenna Miłości eretyczny dramat w 12 akt. w relach G. VIVIAN GIBSON i IWAN PETROWICZ. Wyświetlania filmu Konwiktów, który wykona szereg cygańskich romansów. Oczy czarna. Ja cię kocham. Czarni Huzarzy i in.

UWAGA! Podczas wyświetlania filmu Konwiktów, który wykona szereg cygańskich romansów. Oczy czarna. Ja cię kocham. Czarni Huzarzy i in.

AKUSZERKI AKUSZERKA W. SMIAŁOWSKA Przyjm. od 9 do 7-jej pop. Niezamożnym ustępstwo. Mickiewicz Nr 46, m. 6. Wyd. Zdr. Publ. Nr 66 4289-16

AKUSZERKA AKUSZERKA OKUSZKO przyjmuję od godz. 9 do 6 wiecz., al. Mostowa 23 m. 6. W. Z. P. 24

Mieszkania i pokoje Wśród gości weselnych.

Kino „Piccadilly” al. Wielka 42.

Dzisiaj Najspanialszy superfilm najnowszej produkcji sezonu 1928 r. Gehenna Zdradzonego Meza (Tragedia człowieka, który żył cudzym życiem). Dramat eretyczny współczesny w 12 w. aktach ilustrujący życie i moralną meki niepotrzebnie człowieka. W rolach głównych: Czaradzielsko piękna, młoda żona I. Mozzuchina Petersen-Mozzuchin, Hr. Esterhazy, Angello Ferrari i Hans Stuwe. Początek o godz. 1 w dni powszednie o godz. 3. Ostatni seans 10.30. Ceny nie podwyższone.

WAGAR! Podczas wyświetlania filmu Konwiktów, który wykona szereg cygańskich romansów. Oczy czarna. Ja cię kocham. Czarni Huzarzy i in.

AKUSZERKA AKUSZERKA OKUSZKO przyjmuję od godz. 9 do 6 wiecz., al. Mostowa 23 m. 6. W. Z. P. 24

Dziś do wynajęcia, al. Pohulanka 9-25, 5530

Mieszkania i pokoje Wśród gości weselnych.

CYRK WILEŃSKA 42.

Dzisiaj zmiana programu. Występy wszechświatowej sławy Mlle RICARDI, oraz jennymcin kufrem i dalszy ciąg walk. Dzisiaj walcą: 1) Tarasso Erfendi z ta. Ostatnia decy. Helczar contra Rasso. 2) Duccman, kontra Schule. 3) Szczerbiński contra Carkowenko. Bilety w kasie cyrku.

WAGAR! Podczas wyświetlania filmu Konwiktów, który wykona szereg cygańskich romansów. Oczy czarna. Ja cię kocham. Czarni Huzarzy i in.

LEKARZE Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8 1/2 — 1 i 4—8. W.Z.P.29.

Dzierżawy Pianina do wynajęcia, al. Pohulanka 9-25, 5530

Mieszkania i pokoje Wśród gości weselnych.

„Przeгляд Krawiecki” największy tego rodzaju miesięcznik w Polsce, redagowany przez wybitnych fachowców, oficjalny organ Związku Cechów Krawieckich w Polsce, poświęcony zagadnieniom kroju i mody. Każdy numer „Przeгляdu Krawieckiego” zawiera bogatą treść z licznymi ilustracjami i wzorami oraz cenną wkładkę ilustrującą najnowsze fasony. „PRZEGLĄD KRAWIECKI” winien znajdować się w każdym warsztacie krawieckim! Tylko dla abonentów bezpłatny doradca fachowy i prawny! Prenumeratę kwartalną za 3 grube zeszyty tylko Zł. 3.— należy wpłacać do Administracji „Przeгляdu Krawieckiego”, P. A. R., Poznań Al. Marcinkowskiego 11, lub przez P. K. O. na konto Nr. 201 195. Na żądanie okazowe numery bezpłatnie!

PROSZEK „KOGUTEK” DLA DOROSŁYCH USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY OSTRZEŻENIE. PRZY KUPNIE NALEŻY AKCENTUWAĆ WYRAŻENIE ŻADANIE TYLKO ORYGINALNYCH PROSZKÓW „KOGUTKIEM” OŚCIEŻNIOGO, ZNANYCH OD LAT TRZYDZIEŚCI I WYSTĘPIĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW, UPORCZYWIE POLEGAJĄCYM, W PODOBNYM DO NASZEGO OPAKOWANIU.

LEKARZE Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8 1/2 — 1 i 4—8. W.Z.P.29.

Dziś do wynajęcia, al. Pohulanka 9-25, 5530

Mieszkania i pokoje Wśród gości weselnych.

POTRZEBNI lakasenci, Akwizytorzy do inkasowania gotówki i zbierania zamówień na dostawę towarów spożywczych z kapitałem do 800 zł. Zgłaszać się ul. Nowogródzka 7 Zakłady Przemysłowe „Orzeł” od godz. 5 do 7-jej wieczór, tamże potrzebny jest robotnik do roznoszenia towarów z kaucją 500 zł.

NAUKA Française, d i p l o m é e, chereche legons. S'adresser Trocka 11, m. 9. Visible de 4 à 6 heures. 5394-1

OGŁOSZENIE. Nadleśnictwo Wileńskie podaje do wiadomości, iż w dniu 20-IX-1928 r. o godz. 11-jej w kancelarji Nadleśnictwa Wileńskiego, ul. Pilsudskiego Nr. 20 odbędzie się przetarg ustny i za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż drzewostanów maj. Misa znajdujących się na 8 parcelach. Odległość od Mejszagoły 8 km. Wykazy jednostek licytacyjnych, warunki przetargowe, szematy umów są do przejrzenia w godzinach urzędowych w kancelarji Nadleśnictwa Wileńskiego ul. Pilsudskiego Nr. 20, m. 4. Nadleśnictwo Wileńskie.

LECZNICA d-ra Tarnawskiego w Kosowie (za Kolomyją Mip) otwarta do polowy listopada. Środkii przyrodolecnicze. Kuracja postępową, surówka i hartująca po leczeniu w drojowskich. 1293-3

Do matynowania Ocet spirytusowy specjalny w tym celu, polecająca Trocka 3, telefon 757. 7-1097

Zguby Zgub. książkę wojskową Nr. 25049 wyd. przez P. K. U.—Świeciany oraz dowód osobisty wydany przez Starostwo Dziśnieńskie, na imię Berke-wicza Wulfa zam w siłłowa, gm. Stefana —

POTRZEBNI Spółnik-ekze do prowadzenia fabryki Frykulołów Spółniczych z kapitałem od 3 000 złotych. Interes egzystuje od 3-eh lat zbyt zapewniony, fachowość sztywna można z udziałem pracy. Oferty pisemne lub osobiste przyjmują się od godz. 5 — 7 wieczór codziennie: Wilno ul. Nowogródzka 7, Zakłady Przemysłowe „Orzeł”. — 0

Przedstawiciel rejonowy dobrze wprowadzony w piekarniach i cukierniach poszukiwany przez generalne przedstawicielstwo poważnych fabryk maszyn oraz pieców piekarskich i cukierniczych. Wyczerpujące oferty uprasza się pod: „Ruchliwy piekarz” do Biura Ogłoszeń, JAN APTE, Warszawa, Zielenia 26. 204-00

W. Sp. Bank Ludowy „Drobny Kredyt”, Gdańska 1. Natychmiast poszukuje pracownika, znającego się na księgowości bankowej. 5527-1

Poszukuję 15,000 złotych pod pierwszy numer hipoteki. Pośrednictwo wykluczone. Adres w Administracji „Dziennika Wileńskiego”. — 5532

DRUKARNIA I INTRO-LIGATORIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” Wilno, ul. Mostowa 14. Tel. 12-44. Przyjmujemy wszelkie roboty w zakresie drukarstwa i intro-ligatorstwa wcho-dzące.